Łódź, 2/VIII 1912 r. Rok XV.

№ 175.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 2 sierpnia 1912 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. N.M.P. Anielskiej
Sob. św. Szczepana
Niedz. św. Dominika W.
Pon. N.M.P. Śnieżnej
Wt. Przem. Pańskie
Śr. św. Kajetana W.
Czw. św. Cyryaka, Larga

Wschód sł. godz 4 m. 23
Zachód sł. godz. 7 m. 48
Dług. dnia godz. 15 m. 25
Ubyło „ godz. 1 m. 19

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcya w Łodzi **ul. Przejazd № 8.** Telefonu № 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy i Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

W sobotę dnia 3-go sierpnia r. b. zostanie otwartą

Restauracya Piotrkowska 86. **„Louvre"**

LOKAL ZNACZNIE ROZSZERZONY

Na I piętrze. 7 gabinetów z oddzielnem wejściem i osobnym telefonem w każdym. **Wielka sala do zebrań towarzyskich.**

Wykwintne urządzenie. Doskonała kuchnia. Piwnica zaopatrzona obficie w wina, wódki i likiery wszystkich marek w najprzedniejszych gatunkach. Zachęceni łaskawymi względami Sz. Gości, będziemy i nadal dbali usilnie o zachowanie tej renomy, jaką „LOUVRE" zjednał sobie w najszerszych kołach Publiczności łódzkiej.

z wysokiem poważaniem
Zarząd Restauracyi „Louvre". 2439

Bar à la Hawełka Piotrkowska 42
wydaje obiady z 5 dań po 50 kop.
od godz. 12-ej do 4-ej i poleca wyborne piwa na szklanki
„C. Stryckiego", „Pschor" i „Prazdrój". 2796

Zatwierdzone przez Ministeryum Handlu i Przemysłu Kursy Buchalteryjne i Języków Nowożytnych
F. MANTINBANDA w Łodzi
Cegielniana № 47 (róg Wschodniej) Telefon 24-28.
Wieczorne zbiorowe oraz dzienne w oddzielnych grupach.
Wykłady rozpoczną się w Poniedziałek. 2-iego Września r. b. o godzinie 8-ej wieczorem.
Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj dotyczących zarówno kursów wieczornych jak i dziennych, udziela kancelarya kursów, codziennie tylko wieczorem od 7—9. 2411
Zarządzający kursami: **F. MANTINBAND.**

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor
obecnie mieszka:
Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41. 2367

Dr. med. Z. GOLC
powrócił Mikołajewska № 18. 2802

Sytuacya w Portugalii.

Rząd republiki portugalskiej wydał, jak wiadomo, przed kilku dniami notę, którą przesłał gabinetom mocarstw europejskich. W nocie tej stwierdza, że we wszystkich dzielnicach kraju panuje spokój, że wojsko razem z ochotnikami przeciąga przez okolice, w których grasowały zastępy rojalistów, i że wreszcie ludność, szczególnie wiejska, na której rojaliści przedewszystkiem opierali swe nadzieje, stoi po stronie władz republikańskich.

Nota ta jest oczywiście w pierwszej linii skierowaną przeciwko rozpowszechnianym w ostatnim czasie wiadomościom, pochodzącym z Madrytu, że w Lizbonie i Oporto wybuchła rewolucya rojalistyczna.

Gabinet portugalski dawniej już niejednokrotnie występował z podobnemi notami i zapewnieniami. Niezawsze zasługiwały one na wiarę i w kołach politycznych przyjmowano je też z pewną rezerwą.

Od czasu przecież ostatnich zamachów i rozruchów rojalistycznych wszelkie wiadomości gabinetu portugalskiego okazały się daleko więcej prawdziwemi, aniżeli alarmujące wieści, pochodzące z obozu rojalistów, popieranych systematycznie przez Hiszpanię, w której znajdują oni głównie swój punkt oparcia. Hiszpanii zależy oczywiście bardzo wiele na tem, aby sytuacyę w sąsiedniej republice portugalskiej przedstawić w jaknajczarniejszych kolorach. Stąd też co chwilę nadchodzą z Madrytu niepokojące wiadomości o wrzeniu i niezadowoleniu wśród ludności portugalskiej, o sukcesach rojalistów i t. p. Jest w nich zawsze ogromnie wiele przesady i nieprawdy. Ostatnia nota gabinetu portugalskiego podnosi, że w całym kraju panuje spokój i że do rozpowszechnianych skądinąd wieści nie należy przywiązywać większego znaczenia. Przypuszczać zatem należy, że nota ta stan rzeczy we właściwem przedstawia świetle. Czy spokój ten będzie trwały, to oczywiście rzecz inna.

Trudności, jakie młoda republika portugalska napotykała, znane są dostatecznie. W ostatnim czasie wcale one nie zmalały.

Jasną bowiem jest rzeczą, że przejście od stanu zmurszałej monarchii do wolnej republiki nie mogło odbyć się gładko, ale połączone było z przykremi i bolesnemi wstrząśnieniami. Ludność w kraju pozostała ta sama, tylko zmieniła się jego polityczna konstytucya.

Republika więc rozporządza tym samym materyałem w ludziach, jaki posiadała monarchia. Straty zaś i szkody, jakie spowodowały błędy i nadużycia lat dziesiątków, a może nawet setek, nie dadzą się w mgnieniu oka ani usunąć, ani naprawić.

Głównem niedomaganiem Portugalii jest przedewszystkiem bardzo nizki stopień oświaty jej ludności. Liczba analfabetów wynosi tam dziś jeszcze około 70 do 80%. Znaną jest zaś rzeczą, że ludzie, nie posiadający jasnego poglądu na polityczne i socyalne stosunki, albo bardzo trudno oryentują się w sytuacyi, która wytwarza nowe zmiany lub przewroty polityczne, albo też opierają na nich wybujałe, przesadzone i nie dające się spełnić nadzieje.

Faktem jest, że po zaprowadzeniu republiki, szerokie koła ludności portugalskiej upajały się nadziejami, że odtąd nie będą potrzebowały pracować. Chłopi na wsi spodziewali się, że cena zboża podniesie się conajmniej w trójnasób; rzemieślnicy liczyli na większe zarobki, robotnicy na podwyższenie płac i t. d. Gdy nadzieje te się nie spełniły, zapanowało w szerokich kołach ogromne niezadowolenie, któremu przedewszystkiem robotnicy dali wyraz w formie licznych strajków.

Położenie rządu republikańskiego w takich warunkach nie było łatwem, zwłaszcza, że i on sam niejeden błąd popełnił. Reprezentanci jego mieli wprawdzie wiele dobrej woli, ale nie posia-

dali potrzebnego doświadczenia dla przełamania piętrzących się coraz większych trudności. Prócz tego urzędnicy państwowi, przejęci w wielkiej części zwyczajami z czasów monarchii, nie byli zawsze odpowiednim materyałem.

Za rządów monarchicznych przyzwyczajeni do nadużyć, gwałtów, popełnianych na ludności, nie odrazu z nich się wyleczyć umieli. Poza tem wreszcie w łonie samego gabinetu nie było ani zgody, ani solidarności. Członkowie jego podzielili się na zwolenników ostrzejszego i łagodniejszego kierunku. Pierwsi zatrzymać pragnęli i nadal surowy rygor, jaki podczas rewolucyi z konieczności panować musiał, drudzy natomiast usiłowali wprowadzić panowanie prawa i ustawy. W Portugalii oba te kierunki do dnia dzisiejszego namiętnie się zwalczają, oczywiście ku ogromnej szkodzie kraju i jego ludności.

Stan taki jest w wysokim stopniu pożądany dla wszystkich wrogów młodej republiki. A ponieważ nie udało im się pokonać jej w otwartej walce, więc starają się ją osłabić przy pomocy różnych alarmujących wieści, aby ją obniżyć w oczach Europy, podkopać jej kredyt moralny i polityczny i wogóle przedstawić jako twór całkiem chybiony.

Do takich to celów zmierzają rojaliści portugalscy, znajdując w tem poparcie ze strony Hiszpanii. Dotąd wprawdzie republikańskiemu rządowi portugalskiemu udawało się odpierać tego rodzaju ataki i najazdy. Ale czy w przyszłości towarzyszyć mu będzie takie samo powodzenie, rzeczą jest wielce wątpliwą. Jego akcya, energia i odporność mogą osłabnąć, środki wyczerpać się, podczas, gdy przeciwnicy rozporządzają zarówno wielkiemi zasobami pieniężnemi, jak i wielką liczbą otwartych i ukrytych zwolenników.

Do tych otwartych zaliczyć należy przedewszystkiem rząd hiszpański, któremu oszczędzić nie można zarzutu, że, tolerując u siebie całe zastępy rojalistów portugalskich i dając im moralne, a nawet podobno materyalne poparcie, wykracza przeciwko obowiązkom neutralności.

Z tego też, a nie innego powodu, gabinet portugalski wystąpił z osobną notą, przesłaną mocarstwom europejskim, w której stwierdziwszy, że w kraju panuje spokój, zakłada protest przeciwko postępowaniu Hiszpanii.

Polityka króla Alfonsa i jego premiera jest w tym wypadku z ich stanowiska zrozumiała. Sąsiednia republika portugalska stanowi bowiem stałe niebezpieczeństwo hiszpańskich instytucyj monarchicznych. Kierujący mężowie tej ostatniej żyją w ciągłej obawie, że iskra republikańska łatwo przeskoczyć może przez granicę i roznieść tam pożar republikański, który zniszczy i w niwecz obróci ustrój monarchiczny. St.

Nowy cesarz japoński.

Syna i następcę cesarza Mutsuhito Wielkiego czeka zadanie niełatwe. Przeobrażenie Japonii w nowoczesne państwo i cywilizowane społeczeństwo zbyt szybkim poszło tempem, aby kraj mógł zupełnie samodzielnie dalej się rozwijać. Niebezpieczeństwom tkwiącym w zbyt może jednostronnie pojętej i zaszczepionej kulturze europejskiej trzeba będzie zaradzić, myśl swego poprzednika trzeba będzie rozszerzyć i dalej w czyn wprowadzić, a wreszcie to wszystko, co Japonia dzisiaj już posiada utrzymać i utwalić.

Nowy mikado jest człowiekiem młodym w pełni sił umysłu, a chociaż stan jego zdrowia nie jest chwilowo zbyt pomyślny, to jednak nadzieje, jakie kraj w nim pokłada spełnionemi zapewne będą.

Był wychowankiem cesarskiej akademii szlacheckiej w Tokio, instytucyi poo każdym względem wzorowej. Oddanie następcy tronu do szkoły publicznej było swego czasu faktem w Japonii niebywałym a tłumaczono go tem, że cesarz Mutsuhito chciał w ten sposób wyleczyć syna z pewnej nieśmiałości którą także szczególniej w publicznych wystąpieniach okazywał. Srodek ten jednak nie odniósł pożądanego skutku, bo do dziś dnia Joshihito nieśmiałości swej się nie pozbył.

Ukończywszy szkołę, dopełnił następca tronu wykształcenie na dworze cesarskim, gdzie najznakomitsi profesorowie japońskich uniwersytetów zapoznali go z prawem państwowem i społecznem, ekonomią polityczną i t. d. a następnie poświęcił się zawodowi wojskowemu, chociaż upodobania nie zbyt w tę stronę go pociągały.

Ci, co mieli sposobność zetknąć się z dzisiejszym cesarzem, są pełni uznania dla jego inteligencyi, szybkiej oryentacyi i pamięci. W pożyciu codziennem ma on być niezmiernie uprzejmym i serdecznym.

Znane są jego upodobania artystyczne. Wszystkie wolne chwile poświęca studyom nad sztuką i literaturą, a dzięki gruntownej znajomości języka francuskiego może korzystać z dzieł europejskiej literatury.

W roku 1900 poślubił dzisiejszy cesarz księżniczkę Sadoko, córkę księcia Kudżo Fujewara. Księżniczka urodzona w roku 1885, odebrała bardzo staranne wychowanie i cieszy się w Japonii wielką powularnością, dzięki swej prostocie i przystępności.

Następczyni tronu cały swój czas poświęca wychowaniu trojga dzieci, samych synów, z których najstarszy Hirouito ma lat jedenaście.

Proces w Zagrzebiu.

Na posiedzeniu wtorkowem w sprawie Jukicza w Zagrzebiu o zamach na bana Cuwaja, Jukicz ponownie opuścił salę i to tak szybko, że żandarmi ledwie go zdołali zatrzymać koło drzwi. Przyszło do formalnej bójki między nim a żołnierzami, których Jukicz powalił na ziemię, pytając ich, czy są przysięgłymi. Po tej scenie, obrońca dr. Prebeg ponownie domagał się zbadania Jukicza przez psychiatrów i przerwania rozprawy. Prokurator się temu sprzeciwił i trybunał odrzucił wniosek obrońcy, który go potem jeszcze dwukrotnie ponawiał.

Proces ten wogóle ma przebieg skandaliczny i ilustruje w jaskrawy sposób panujące obecnie w Chorwacyi stosunki.

Biletów wstępu na rozprawę wydano tylko 38, z czego 20 otrzymali dziennikarze miejscowi i zagraniczni, 18 zaś rozdzielono między publiczność, ale z publiczności puszczono na salę nie wszystkich, tak, że właściwie proces odbywa się z wykluczeniem jawności. Sprawozdania z procesu, zamieszczone w dziennikach, są konfiskowane i pojawiają się tylko w dzienniku urzędowym. Obrońca dr. Prebeg przedłożył sądowi dowód, że sprawozdanie z procesu w dzienniku urzędowym pisał sam prokurator, a pisał je w sposób fałszywy. Przewodniczący oświadczył, że nie może zakazać pisać prokuratorowi.

Po Jukiczu przesłuchano drugiego, 15-letniego ucznia gimnazyalnego, Cvijica, który zeznał, że Jukicz nie miał zamiaru wykonywać zamachu w czasie uroczystości Bożego Ciała, ponieważ nie chciał narazić niewinnych ludzi. Z zeznań jego okazało się też, że Jukicza po aresztowaniu, w policyi brutalnie obito i umieszczono w celi, będącej rodzajem klatki.

Wielką wesołość i sensacyę wywołały zeznania Cvijica, że rzekomy zamiar założenia republiki, o czem wspomniał prokurator w akcie oskarżenia, przedstawia się w nieco innem świetle. Jukicz miał zamiar założyć republikę w Stenjewecu, gdzie znajduje się krajowy zakład dla obłąkanych. W tym zakładzie, w tej przyszłej republice waryatów, Jukicz porozdzielał już nawet role.

Z FRANKFURTU.

W niedzielę, 28 lipca, olbrzymią ucztą zakończył się wielki zjazd Tow. strzeleckich niemieckich, który był zwołany do Frankfurtu nad Menem. Zupełnie ten sam kostyum co strzelców łódzkich lub pabianickich. Trzy tygodnie strzelano do tarczy, trzy tygodnie urządzano za z sobą w zawody wytrzymałości, a kiedy zosta, ją wyrzuceni z tarczy wirującej, śmiech wybucha ogólny.

Nie dziwmy się, że po pracy całodziennej, znojnej, przy obecnych upałach, każdy rad, iż zapomni na chwilę o wszystkiem i może pośmiać się szczerze.

WYSTAWA.

X.

Frekwencya z dniem każdym na wystawie zwiększa się do tego stopnia, że w dniu wczorajszym zwiedziło ją około 3000 osób. Orkiestra K Namysłowskiego, bezustannie przyjmowana przez słuchaczów sutymi oklaskami, na dziś zapowiada następujący program;

1) Marsz" Rienzi-Fucika, 2) „Córy złotnika walc Fetrasa, 3) uwertura „W pogoni za szczęściem" Suppego, 4) mazur „Chomąciak" Namysłowskiego, 5) „Przegląd żołnierzyków ołowianych" Gessla, 6) „Fantazya" z opery „Carmen" Bizeta, 7) „Wieczór w Toledo" Schmelinga, 8) „Walc wiedeńskich lasów" Straussa, 9) uwertura „Walka dwóch" Zadrazila, 10) „Tańce ukraińskie" Noskowskiego i 11) mazur „Ha! ha! ha!" Namysłowskiego.

W sprawozdaniu o eksponatach, pomieszczonych w pawilonie pracy kobiet, zaszła mała pomyłka Zamiast „Rawot" czernidło do butów, powinno być „Ramod", klei wszystkie metale, fajanse, porcelanę, szkło drzewo, marmur, kość i inne przedmioty. „Ramod" klej jest odporny na ogień i wodę. Kleić nim może każdy bez przygotowania. Przedstawicielem na Łódź jest p. R. Monsiorski.

„Ramod" jako środek do klejenia może mieć duże zastosowanie w użyciu domowem.

W początkach września popisywać się będą nasze gosposie umiejętnością przygotowywania konfitur, soków, jedzenia. Popis trwać będzie cały tydzień, który otrzyma nazwę „Tygodnia gospodarczego". Nie wątpimy, iż skrzętne nasze gosposie, mając do przygotowania smakołyków miesiąc czasu, gremialnie staną do apelu. Wszak każda z nich ma swój jakiś sekrecik do przygotowania potraw, soków, konfitur, jarzyn suszonych, któremi zapełnia śpiżarnie na całą zimę.

Zapewne tydzień ten zainteresuje i zgromadzenie kuchmistrzów.

Publiczność w tygodniu tym, obchodząc suto zastawione stoły, ubrane przez pp. ogrodników, którzy mają wiele smaku w dekoracyi, częstowana przysmaczkami, będzie wydawała sąd o dobroci potraw.

W alei około bramy od ul. Cegielnianej ustawiono dwa siłomierze, jeden do wykazania siły rąk, drugi zaś do wykazania siły uderzeń.

Chętnych do wypróbowania swych muskułów nie brak. -Pięciokopiejkówk; sypią się obficie — aparaty stale są obiegane przez publiczność.

Jeżeli elektrotechnicy podołają zadaniu, od jutra rozpoczną się przedstawienia w kinematografie.

„Koło śmiechu" prawdziwego, nie udanego, cieszy się coraz większą popularnością. Niektórzy amatorowie całemi godzinami używają jazdy. Siwowłosy jegomość i młodzik lub sztubak idą

Wieczorami teren wystawy jest przepełniony publicznością, która z zadowoleniem wciąga w swe płuca ożywcze powietrze, przysłuchuje się muzyce i zwiedza eksponaty.

W pawilonie głównym między innymi eksponatami jest i kawa „Triumf", produkowana przez jedyną w Łodzi chrześcijańską polską firmę hurtownią Franciszka Gluglę (Południowa 28). Wczoraj mieliśmy sposobność obejrzeć szczegółowo palarnię tej kawy, urządzoną podług najnowszych wymagań techniki. Kawa surowa podlega przedewszystkiem sortowaniu na specyalnych maszynach i dopiero po rozgatunkowaniu, tudzież oczyszczeniu z kamyków i śmieci przechodzi do właściwego pieca, w którym odbywa się proces jej palenia. Kawa palona raz jeszcze idzie do sortowni, która oddziela mogące się zdarzyć zanieczyszczenia oraz ziarnka źle wypalone i dopiero po kompletnem oczyszczeniu pakowaną jest w paczki funtowe, półfuntowe i ćwierćfuntowe. Tym sposobem spożywca otrzymuje produkt wyborowy i wolny od wszelkich domieszek, które po zmieleniu kawy nadawałyby jej smak nieprzyjemny.

H

(d. c. n.)

bawy, picia i pochody z tryumfalnym alegorycznym wozem Tella, w prastarych historycznych kostyumach.

Zjazd odbywał się pod protektoratem arcyksięcia Henryka Pruskiego, który też odwiedził zjazd strzelców i był z wielkimi honorami podejmowany.

Kto nie był w Niemczech na takim zjeździe, ten nie może sobie wyobrazić, jaka to armia olbrzymia tych strzelców... niknie wobec nich gimnastyczne Stowarzyszenie „Sokoła“ słowiańskiego, nikną wszelkie związki wszechświatowe. Młody i stary zapisuje się do szeregów strzeleckich.

Wszędy urządzają się ciekawe igrzyska i zabawy, połączone z uroczystościami ludowemi. Na Vogelwiese pod Dreznem podczas jarmarku ludowego mają corocznie swoją uroczystość strzelcy. Takich uroczystości kurkowych nie zliczyłbyś w Niemczech i Austryi. To wszystko z jednem hasłem: „dla ojczyzny niemieckiej, dla jej wszechpotęgi“.

Strzelanina odbywała się bardzo długo. Najlepsi strzelcy przybyli na zjazd. Strzelcy o wprawnem oku, delegaci wszystkich towarzystw.

Pierwszą nagrodę za strzelanie wziął wiedeńczyk. Nagrodę arcyksięcia Henryka Pruskiego za najlepszy strzał na 300 metrów zdobył berlińczyk.

Był też obecny na zjeździe król kurkowy z Hindelang, w Górnej Bawaryi, starzec ośmdziesięcioletni Leon Dorn.

Wśród wielkich radości i licznych toastów odbył się ten zjazd, którego nie ominęli i nasi łódzcy, zgierscy i pabianiccy strzelcy, obywatele rosyjscy, mówiący po niemiecku.

„Hoch Deutschland, hoch über alles!“

Tak się bawiono we Frankfurcie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Swiętosława. Jutro Letosława.

WYSTAWA RZEMIESLNICZO-PRZEMYSŁOWA (Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA“ (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91); otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) **Pielgrzymka do Częstochowy.** Dnia 14 sierpnia o godzinie pół do 9 rano, ze stacyi kolei Fabryczno-Łódzkiej wyruszy specyalnym pociągiem kompania do Częstochowy na odpust Wniebowzięcia N. M. P.

Pielgrzymi, po wysłuchaniu Mszy św., odprawionej o godzinie 6 rano w kościele św. Krzyża na ich intencyę, wyjdą z tegoż kościoła na stacyę o godz. 7 rano.

Powrót z Częstochowy nastąpi w sobotę o godzinie 7 m. 40 wieczorem. Bilety na pociąg do Częstochowy i z powrotem nabywać można tylko w kancelaryi par. św. Krzyża codziennie w godzinach zajęć (9 — 12 i 3 — 8 w.). Cena biletu od dorosłych 2 rb. 25 k: od dzieci 54 k.

Innych pociągów ani nocnych ani dziennych do Częstochowy w tym roku kolej nie wyśle.

(e) **Reorganizacya podatku kwaterunkowego.** W ostatnich czasach właściciele domów w Łodzi wyrazili niechęć w oddawaniu lokali pod kwatery z powodu utrudnień w otrzymaniu komornego z funduszów kwaterunkowych. Z tego powodu podawano zażalenia i skarżono się, że dotąd nie zostało wypłacone komorne za rok 1909.

By uprościć zbyt zawiłą manipulacyę płacenia za kwatery w Łodzi rząd gubernialny piotrkowski zamierza przeprowadzic reorganizacyę porządku odbywania powinności kwaterunkowej i w tym celu zbadać na miejscu warunki.

Wczoraj w sprawie tej rozpoczął zbieranie danych cyfrowych delegowany z ramienia rządu gubernialnego radca wydziału policyjnego p. Ostaszkin.

(e) **Z przemysłu i handlu.** Wczoraj przybyli do Łodzi kupcy z Samarkandy i Kaukazu. Według słów kupców kaukaskich spodziewany jest jeszcze bardzo liczny przyjazd kupców tamtejszych w ciągu następnych dwóch tygodni.

(e) **Z ochrony III.** Na ostatniem posiedzeniu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności rozpatrywana była sprawa budowy domu własnego dla pomieszczenia III ochrony Towarzystwa. Jak to już w swoim czasie pisaliśmy plac pod budowę tego domu zaofiarował zarząd miasta z gruntów miejskich przy ul. Zagajnikowej. Ostatecznej decyzyi w tej sprawie nie powzięto i odroczono ją do powrotu z urlopu prezesa Towarzystwa pastora Gundelacha. Odnośnie zaofiarowanego placu miejskiego powzięta będzie niewątpliwie uchwała przyjęcia ofiary i wyrażenia zarządowi miejskiemu podziękowania.

(e) **Wsparcie.** Zarząd chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności przyznał wdowie Strokheim, obarczonej czworgiem dzieci, wsparcie w wysokości 10 rb.

(e) **O przyjęcie daru małżonków Herbstów.** Prokuratorya w Królestwie Polskiem zwróciła się do magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy dar państwa Herbstów, szpitalik dziecięcy Anny Maryi, ofiarowany chrześcijańskiemu Towarzystwu dobroczynności został przez toż Towarzystwo przyjęty i na mocy jakiego dokumentu. Sprawa ta była przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu zarządu Towarzystwa dobroczynności, który postanowił kopię sporządzonego w swoim czasie przed rejentem Sarosiekiem aktu przyjęcia wzmiankowanego daru przesłać prokuratoryi za pośrednictwem magistratu.

(e) **Lokale w podziemiach.** Coraz bardziej zwiększająca się drożyzna ogólna zmusza wielu do oszczędności kosztem własnego zdrowia. Między innemi zabójczą oszczędnością jest w Łodzi zamieszkiwanie w podziemiach, zwanych suterynami, a niczem nie różniących się od zwykłych piwnic. Suteryny te znajdują się w nadzwyczaj niehygienicznych warunkach. Wilgoć, brak powietrza, stęchlizna i gniazda miazmatów chorobotwórczych niszczą organizmy lokatorów tych nor i zabijają wiele dzieci w zaraniu życia.

Towarzystwo hygieniczne winno włączyć do swych najbliższych zadań zabiegi, zmierzające ku uzdrowotnienia ponurych wilgotnych mieszkań podziemnych zabójczo działających na zdrowie ubogich mieszkańców.

(e) **Z targu.** Dzisiaj na targi łódzkie dostarczono niezwykłą ilość produktów wiejskich, które sprzedawano po niższej cenie. Liczny zjazd na targ i obfita dostawa świadczą, że większość włościan ukończyła już żniwa.

(a) **Brak orzechów włoskich.** Niektóre gosposie, dbałe o domowe środki lecznicze, podczas lata nastawiają tynktury z różnych ziół i owoców, a między innemi i z orzechów włoskich, która jest podobno bardzo skuteczną przeciwko zaburzeniom narządów trawienia.

W r. b. z powodu przymrozków, jakie panowały w maju, orzechów włoskich utrzymało się na drzewach mało, wskutek czego cena ich dosięgła obecnie niebywałej wysokości bo aż 5 — do 6 kop. za sztukę.

(h) **Pomyślne ogłoszenie.** W fabryce Cukra, przy ul. Juliusza № 9, wywieszono ogłoszenie, że do tkalni potrzeba tkaczów do wyrobu sukna.

Daj Boże, aby takich ogłoszeń z dniem każdym przybywało.

(h) **Stow. pracowników** przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej urządza jutro zabawę ogrodową w ogrodzie na Księżym Młynie, należącym do restauracyi Brauna.

Program zabawy komitet opracował bardzo starannie, pełen niespodzianek.

(h) **Z Resursy rzemieślniczej.** Wczoraj wieczorem w lokalu Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117) odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Resursy rzemieślniczej w obecności zastępcy rejenta Trojanowskiego, p. Chorzelskiego.

Głównym celem tego zebrania było załatwienie formalności prawnych dla przepisania nabytej nieruchomości w księgach hypotecznych

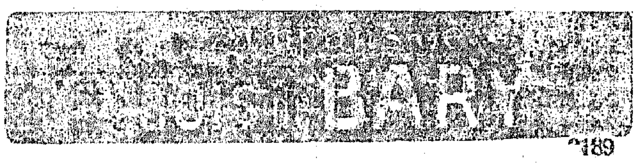

zgodnie z aktem kupna jej przez zarząd Resursy rzemieślniczej.

(x) **Chór męski z wotywy** przy kościele św. Józefa, urządza w niedzielę dnia 4 sierpnia r. b. zabawę w ogrodzie p. Podgórkiego po lewej stronie szosy zgierskiej.

Program zabawy nader urozmaicony. Początek o godzinie 2 po południu. Dojazd tramwajem zgierskim do remizy. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie do następnej niedzieli.

(x) **Z Tow. ochrony kobiet.** Biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy przy oddziale łódzkim warszawskiego chrześcijańskiego Towarzystwa ochrony kobiet (Spacerowa nr. 17), otwarte jest codziennie od godz. 10 do 12 w południe i od 3 do 6-ej po południu.

(x) **Zguba.** Znalezioną książeczkę obrachunkową R. Borkenhagena (Piotrkowska 100) odebrać można w redakcyi „Rozwoju“ po udowodnieniu własności.

(e) **Smutna historya jakich wiele.** Pan X. przedstawiciel jednej z poważnych instytucyj prywatnych w Warszawie przyjeżdza od szeregu lat dość często za interesami firmy do Łodzi.

W ostatnich czasach zapoznał się w Łodzi z młodą, bo 22-letnią panną Y, pracownicą jednego z poważnych biur, która, pobierając 50 rb. pensyi miesięcznie i będąc podporą rodziców, przepisywała nadto rękopisy na maszynie w pozabiurowych godzinach, by módz utrzymać dom przyzwoicie.

Otrzymując przepisywanie od odwiedzającego często Łódz p. X, człowieka żonatego i poważnego, po pewnym czasie zakochała się w nim i w dniu 8 lipca r. b. nagle zniknęła z Łodzi opuszczając posadę i dom rodzicielski. Poszukiwania, czynione przez zrozpaczonych rodziców, nie naprowadziły na ślad zaginionej. Przeczuwając coś złego rodzice nie rozgłaszali o ucieczce, sądząc, że córka wkrótce powróci. Obecnie dowiedzieli się, że widziano ją wraz z p. X w Sosnowcu i Katowicach. Rozpacz matki, pokładającej w córce wielkie nadzieje, nie ma granic, zdecydowała się więc pojechać do Warszawy, zdemaskować uwodziciela i wyrwać z jego rąk swą córkę.

Sprawa ta poczęła wychodzić na jaw i wśród pewnych kółek towarzyskich wzbudziła wielką sensacyę. Wszyscy oczywiście nie mają słów potępienia dla uwodziciela.

(e) **Z ogrodu miejskiego.** Dotąd ogród miejski, przy ulicy Mikołajewskiej, otwierany był dla publiczności o godzinie pół do 5 rano i robotnicy, dążący do fabryk, wstępowali przed pracą do ogrodu, gdzie oczekując odezwania się syren fabrycznych, napawali się przed pracą świeżem powietrzem.

Było też wielu amatorów spaceru o wschodzie słońca z pośród inteligencyi. Obecnie prezydent miasta po powrocie z urlopu wydał rozporządzenie aby ogród miejski otwierano o pół do 7 rano.

(d) **Z policyi.** Komisarz 2-go cyrkułu policyjnego p. Lewickij powrócił z urlopu i dziś zaczął pełnić swoje obowiązki.

(e) **Pożądana działalność.** Jak wielce pożądaną jest działalność komisyi, mającej badać wodę w studniach łódzkich, posłużyć może za dowód rozmowa podsłuchana niedawno.

Kobieta z wiaderkiem zbliżyła się do furty jednej z fabryk i prosiła odźwiernego, żeby pozwolił jej wziąć trochę wody ze swego podwórza dla ugotowania obiadu. Odźwierny odmówił, gdyż taki jest rozkaz gospodarza, by nikomu obcemu wody nie dawać. Wreszcie rzekł:

— Przecież w waszem podwórzu jest jeszcze woda, macie nawet wodociągi!

— Wprawdzie jest woda w wodociągach, ale taka gęsta, że mogłaby posłużyć za rosół, bo nawet ma kolor żółtawy i tłuste oka po niej pływają...

(e) **Okrutny brat.** Onegdaj o godz. 9 wieczorem przy ul. Brzezińskiej pod nr. 79 Józef Baryasz, liczący lat 25, wszczął kłótnię ze swą

siostrą 19 letnią Heleną. Podczas tej kłótni chwycił topór i począł zadawać jej cięcia. Ciężko ranną Helenę Bajrasz odwieziono do szpitala Poznańskich. Okrutnego brata pociągnięto do odpowiedzialności.

(e) **Nagły zgon.** Nocy wczorajszej przy ul. Fajfra pod nr. 20 zmarł nagle w swem mieszkaniu Wincenty Wojtalik, liczący 38 lat wieku. W celu stwierdzenia przyczyny nagłego zgonu ma być dzisiaj dokonana sekcya.

(p) **Oparzenie.** Na ulicy Drewnowskiej nr. 25 Fajga Weingesten, żona handlarza, lat 41, przez wybuch lampy naftowej oparzoną ma twarz i obie ręce. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Z głodu.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 10 znaleziono Teofila Banasiaka, robotnika, bez zajęcia i mieszkania, lat 19, w zupełnem wyczerpaniu sił z głodu. Nieszczęśliwym zaopiekowała się publiczność.

(p) **Ze schodów.** Na ul. Suwalskiej nr. 13 Marta Karolewska, matka robotnika, staruszka, lat 75, spadła ze schodów i lewą rękę zwichnęła w ramieniu, odnosząc jednocześnie ogólne potłuczenie. Pierwszej doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(d) **Kradzieże.** Z mieszkania Stanisława Janiszewskiego, przy ul. Długiej nr. 6, nieznani złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne rzeczy, wartości 90 rb., oraz 60 rb. gotówką.

— Z mieszkania Berka Górki, przy ul. Szkolnej nr. 17, nieznani złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli bieliznę, wartości 200 rb.

(p) **Złamanie.** Na ulicy Pieprzowej nr. 4 Gołda Płocka, lat 60, wdowa po kupcu, potknąwszy się w dziurze na chodniku, upadła tak nieszczęśliwie, że odniosła złamanie lewego przedramienia. Pierwszej doraźnej pomocy udzielono jej na stacyi Pogotowia.

*

(x) **Z Kochanówki.** W szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówce pod Łodzią w dniu 1 czerwca było chorych: mężczyzn 160, kobiet 139; w ciągu miesiąca czerwca r. b. przybyło chorych: mężczyzn 11, kobiet 5. Ogółem w m. czerwcu r. b. leczyło się 315 chorych. Z tej liczby zmarła 1 kobieta, wypisano 5 mężczyzn bez polepszenia i 4 z polepszeniem, 2 kobiety bez polepszenia i 5 z polepszeniem.

W dniu 1 lipca pozostało w szpitalu chorych: mężczyzn 162, kobiet 136, razem 298 osób.

(a) **Z fabryk zgierskich.** Pomiędzy zarządem tkalni mechanicznych Cezara Kindermana i Leopolda Hermana w Zgierzu (ul. Strykowska nr. 34) a robotnikami wynikło nieporozumienie na tle wysokości płacy zarobkowej.

Z tego powodu robotnicy Kindermana, odrobiwszy dwa tygodnie, porzucili pracę, robotnicy fabryki Hermana zaś wypowiedzieli pracę za dwa tygodnie.

Liczba tkaczów w obu fabrykach dosięga 30.

Znalezienie Szystowskiej.

Zwłoki zaginionej przed trzema tygodniami panny Aldony Szystowskiej znaleziono wczoraj o godzinie 1-ej po południu.

Nowa wyprawa w celu poszukiwania zwłok Szystowskiej, wyruszyła wczoraj zrana z Zakopanego. Zorganizowało ją grono ochotników, przeważnie akademików. Uproszono p. Zaruskiego o przewodniczenie. Zaczęto przeszukiwać dolinę Wierchcichą wraz z Rozpadłą. Po dwugodzinnem poszukiwaniu na ścieżce nad przepaścią znaleziono torbę Szystowskiej. Zaczęto więc przeszukiwać przepaście, spuszczając się na linach. Nakoniec w jednej z przepaści, połączywszy cztery liny razem, długości około 150 metrów, opuszczono się i dojrzano jeszcze głębiej zwłoki.

Były to zwłoki ś. p. Aldony Szystowskiej, leżące głową w dół na głębokości od góry około 250 metrów.

Maryusz Zaruski, kierownik ekspedycyi, przypuszcza, że Szystowska nie dostrzegła towarzyszów, odpoczywających poniżej szczytu Krzesanicy i postanowiła sama zejść do Zakopanego. Obrała jednak najniebezpieczniejszą drogę. Szukano jej po stronie południowej, a ona była na stronie północnej. Zeszła bardzo niebezpiecznym kominem w dół; tam zostawiła przeszkadzający jej worek, poszła żlebem dalej i spadła z wysokości około 200 metrów.

Śmierć jej nastąpiła na miejscu.

*

ZAKOPANE, 1 sierpnia. Szystowską znaleziono na stokach Małołączniaka. Spadła ona w przepaść z wysokości 250 metrów. Zwłoki nieszczęśliwej jutro dopiero będą mogły być wydobyte z przepaści, a to ze względu na ogromne trudności terenu.

Wojna ekonomiczna.

Obecna depresya finansowa, objawiająca się głównie na terenie Austro-Węgier i Niemiec jest próbą walki bezorężnej, jaką wypowiedziały trójprzymierzu kapitalistycznie silne państwa Francya i Anglia.

Gospodarstwo narodowe Niemiec pomimo nadzwyczajnego rozkwitu, wybijające się dzięki mądrej polityce handlowej i mrówczej pracy narodu niemieckiego na pierwszy plan, pomimo pozornej wielkości nie jest tak silnem, jakby się wydawało, bo podstawą jego rozwoju nie jest zdrowy kapitał, wszystko polega na kredycie, w wielkiej mierze wekslowym, dlatego każdą najmniejszą depresyę finansową odczuwa boleśnie przemysł i handel niemiecki, boleśniej niż austryacki, który nie rozwijał się tak nagle.

Tę słabą stronę swych przeciwników poznały Francya i Anglia, w ich interesie leży osłabienie gospodarcze trójprzymierza, a w głównej mierze młodego współzawodnika w handlu zamorskim, ufnego w swą potęgę militarną, Niemiec.

Gotówkowe oszczędności bogatej Francyi, udzielane bezkrytycznie pod względem politycznym, zaczyna ściśniać szala polityczna. W chwili gdy uda się Francyi za przykładem państw ościennych oszczędności swe scentralizować może wywołać ruinę swych przeciwników, łagodząco uspasabiać wojowniczy temperament i próżną butę dorobkiewicza. Komiwojażerski spryt Niemiec wnika gwałtownie w życie ekonomiczne wszystkich mocarstw, wyrzucony drzwiami— wciska się oknem i tą natarczywością swą podkopuje i niszczy ekonomicznie ościenne mocarstwa. Komiwojażerski spryt wniósł do swych konsulatów, które znakomicie spełniają swe zadania, badając dokładnie sprawność przemysłową i handlową obcych państw. Wysyłane dokładne relacyę via Berlin służą za podstawę do ugód cłowych, które na mocy dokładnych danych stosują do potrzeb swojego przemysłu, darząc swój eksport dogodnościami taryfowemi i bonifikacyami, które przychylić muszą wagę na korzyść przemysłu Niemiec. Pozatem konsulaty spełniają główne zadanie akwizycyi handlowej, przygotowują teren pruskim kupcom podróżującym, wypierają z dotychczasowych rynków przemysł francuski, angielski i austryacki.

Powodzenie gospodarcze Niemiec w walce ekonomicznej podniecało ich wprost brutalną walkę, nie przypuszczano, że ten sztuczny wzrost, oparty na kredycie, mogą zachwiać państwa kapitalistycznie silne i swoją przewagę użyć w dowolnej chwili. Dzienniki niemieckie codziennie notują znaczny spadek niemieckich rent, żywo omawiany przez niemiecką giełdę. Nowa 500 milionowa emisya 4 procentowa pożyczki państwowej wiosennej nie wzbudza zainteresowania,—wpływa na to niemniej obecne położenie utrudniające chęć nabycia przez publiczność renty, chętniej lokuje gotówkę w przemyśle, licząc na wyższe dywidendy i zwyżkę kursów papierów.

Nagłemu spadkowi niemieckich rent przeciwdziałały interwencye instytucyj państwowych i wielkich banków, aczkolwiek te ostatnie z powodu znacznych zapasów rent ponoszą wielkie straty.

Wśród drobnych właścicieli powstała formalna panika, powodująca z powodu nagłego pozbywania się rent dalszy ich spadek, który podnieciła w wielkiej mierze mowa Churchilla o nowych zbrojeniach floty angielskiej.

To wszystko udowadnia, że zaczyna się coś psuć w „państwie Bożej miłości". Antagonizm angielski wnika w szerokie sfery niemieckie i czyni wrażenie wulkanu, którego wybuch krępuje tylko brak gotówki.

Ołowiane chmury ciężą niemniej nad Austro-Węgrami, niewyczerpane źródła pieniężne Francyi polityka, dążąca do osłabienia trójprzymierza, czyni niedostępnemi, a zdobycie tego źródła staje się nieodzowną koniecznością.

Passivum 500 milionowe, jakie wynosił bilans handlowy monarchii, może być wyrównane tylko przez dalsze zadłużenie się za każdą cenę, choćby nawet pod najniekorzystniejszymi warunkami. O ile to nie nastąpi, pieniądz musi być coraz droższy i coraz mniej dostępny dla szerokich mas ludności, niemiłe zatem horoskopy czekają handel i przemysł, spoglądające smutnie w liczne lecz próżne kasy obcych i swoich banków.

W każdym razie sojusz austryacko-niemiecki przez awanturniczą politykę Niemiec nietylko krępuje ruchy ekonomiczne monarchii Habsburgów, ale nadto utrudnia jej współżycie z państwami silnemi kapitalistycznie i w ogóle wpływa ujemnie na handel i przemysł nietylko Austro-Węgier i Niemiec, ale i krajów związanych z niemi stosunkami handlowemi.

Rom. Wojcz.

KORESPONDENCYE.

(Korespondencya własna „Rozwoju").

Karlsbad, 24 lipca.

Sezon bieżący ożywia się coraz więcej. Codziennie zauważyć się daje napływ świeżych kuracyuszów, liczba ich stanowi zawsze znaczną przewagę nad opuszczającymi Karolowe Wary po ukończonej już kuracyi. To też w stolicy „Szprudla" roi się codziennie rano u źródeł.

Ogólna liczba kuracyuszów w danej chwili wynosi do 16,000. Od stycznia do 23 lipca kurlista wykazuje ogółem 36,793 gości, czyli o kilkaset więcej, niż w roku ubiegłym.

Z powodu ożywionej frekwencyi trudno jest zdobyć wygodne i tańsze mieszkanie, mimo że Karlsbadowi przybyło kilka nowych domów.

W roku bieżącym Ameryka nie dopisała. Zajęta wyborem prezydenta, polityku je na zabój, a leczenie chorych nerek i wątrób odkłada do czasów spokojniejszych. Niektórzy, jako przyczynę nieobecności amerykan — podają widmo pamiętnej dotąd katastrofy na okręcie „Titanic".

Francuzów i włochów spotykamy niewielu, rosyan sporo, polaków, jak zwykle, pokaźna liczba. Najwięcej dostarczyła Anglia swoich mieszkańców; mnóstwo też węgrów.

Ruch w zakładach kąpielowych jest znaczny. Liczba wydawanych obecnie kąpieli dochodzi do 5800 dziennie, z czego przypada 1800 na kąpiele błotne (Moorbaeder), 1500 szprudlowe, 1300 kąpiele z kwasem węglanym, reszta na zabiegi hydropatyczne, łaźnie parowe i t. d. W roku ubiegłym wydano ogółem 613,322 kąpiele; od stycznia do 30 czerwca r. b. wydano 225,953 kąpiele.

W całym Karlsbadzie drożyzna wielka zarówno mieszkaniowa, jak i konsumcyjna.

Dla publiczności polskiej robi się dość, lecz w stosunku do kontygensu, jakiego dostarczają trzy zabory, stanowczo za mało. Często spotyka się w sklepach napisy; „Tu mówią po polsku".

Ze strony zarządu miejskiego nie zrobiono nic dla polaków, aby im ułatwić porozumienie się i pobyt. Mam tu na myśli przedewszystkiem polaków z Królestwa, którzy bardzo często, nie umiejąc nic po niemiecku, narażeni są na różne nieprzyjemności, czasem szykany, a często i niepotrzebne koszty.

Zawdzięczając gronu lekarzy polaków, obecnie już we wszystkich aptekach znajduje się pracownik, umiejący dodrze po polsku.

Pożądanem byłoby, ażeby restauracye miejscowe i kawiarnie, tak licznie odwiedzane przez polaków zaopatrzone były w dostateczną liczbę gazet polskich, które przy kupnie pojedyńczych numerów są bardzo drogie.

Jak dawniej, tak i obecnie, plagą Karlsbadu są automobile, którymi rozbijają się przedstawiciele różnych sfer po mieście, zatruwając benzyną powietrze karlsbadzkie.

Mimo ogólnych narzekań na brak tramwajów elektrycznych, któreby łączyły dworzec busztehradzki z miastem, sprawa ta nie posuwa się naprzód. Przeciwnie, poruszany tylokrotnie projekt ucichł zupełnie. Jak nas informują wtajem-

niczeni w tę sprawę, przeciwko projektowi oponuje większość ławników miejskich, którzy sa posiadaczami willi i hoteli w mieście. Obawiają się oni decentralizacyi kuracyuszów, w przeświadczeniu, że przy ułatwionej i taniej komunikacyi tramwajowej zamiast w mieście, kuracyusze gromadnie zamieszkiwać będą na przedmieściu Fischern, gdzie lokale są o wiele tańsze. Prawdopodobnie więc projekt tramwajów elektrycznych nie tak prędko doczeka się urzeczywistnienia.

Pogrzebano także, jak słyszeliśmy, projekt budowy nowego kurhauzu na zakupionym placu przy Neue-Wiese na miejsce zburzonego hotelu „Goldener Schild" oraz kilku domów mieszkalnych sprzedając radzie miejskiej, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa należące do niej budynki, postawiła za warunek, aby place zużytkowane były na budowę gmachu, w celu powiększenia wygód kuracyuszom.

Municypalność tutejsza, ulegając słusznym żądaniom lekarzy, dla zaradzenia ciągłemu brakowi kąpieli, początkowo zamierzała teraźniejszy kurhauz przekształcić gruntownie przez nadbudowę drugiego piętra, na gmach łaziebny w wielkim stylu. Nowy zaś kurhauz wraz z hotelem postawić miano przy Neue-Wiese. Plany projektowanych budowli i kosztorysy sporządzono już dawno. Na budowę nowego kurhauzu ogłoszono w swoim czasie konkurs, na którym utrzymał się jeden z budowniczych monachijskich. I cóż z tego, kiedy owe plany i kosztorysy spokojnie spoczywają sobie w szafie p. burmistrza miasta, a na placu przy Neue-Wiese urządzono coś w rodzaju skweru, na co wydatkowano kilkadziesiąt tysięcy koron.

Słowem, zarząd miejski, włączając wartość nabytych placów, uwięził kapitał przeszło 2 milionów koron, nieprzynoszących dotąd żadnego procentu.

W myśl zamierzonego w roku zeszłym projektu, urządzono obecnie okazałą kolumnadę „Schlossbrunn". Jak wiadomo, źródło „Schlossbrunn" przed kilku laty zawaliło się; rozwalono jednak górę, dotarto do źródła, uporządkowano je nanowo tak, że obecnie niktby nie uwierzył, że była tu niedawno kompletna ruina.

Zapewniano nas, że projekt budowy obszernych hal targowych doczekać się ma urzeczywistnienia na jesieni roku bieżącego.

Wspaniale wygląda wybudowany świeżo, siedmiopiętrowy hotel „Imperial"! na wzgórzu Helenenhof, kosztem angielskiego kapitalisty lorda Westbury, a obecnie należący do towarzystwa akcyjnego. Hotel ten posiada 368 numerów, a na każdem piętrze urządzono kąpiele szprudlowe, których liczba dosięga 64.

Całość stanowi wykwintne dzieło sztuki architektonicznej, a wewnętrznem urządzeniem, według najnowszych wymagań hygieny i techniki, imponuje istniejącym tego rodzaju zakładom karlsbadzkim. Przed gmachem zaprowadzono park, w którym gromadzą się licznie na poobiednią kawę i wieczorami goście, przysłuchujący się kwartetowi orkiestry cygańskiej.

Dawniejsza kawiarnia w ogródku „Helenenhofu" pozostała nadal w rękach pierwotnego właściciela.

Na wzgórze Helenenhof prowadzą dwie kolejki elektryczne linkowe

Grono bawiących tu polaków, w celu uczczenia pamięci Moniuszki, organizuje tu odbyć się mający w początkach sierpnia, wielki koncert z udziałem orkiestr symfonicznych pod dyrekcyą pp. Mansera i Eberhardta, oraz p. Adama Dołżyckiego z Berlina, krzewiciela utworów polskich.

Zorganizowane na rzecz T-wa opieki nad sierotami Corso kwiatowe wypadło doskonale. Z kwiatów — pieniądze! Z pieniędzy chleb i odzież dla wydziedziczonych! Wiele snujących się jeden za drugim powozów było przybranych-gustownie kwiatami.

Nie był to oczywiście kwiecisty przepych Nicei lub paryskich f e t e s, odbywanych w lasku purowe, jak ogień, miały wiele wdzięku i uroku.

Prócz udatnych wzlotów znanego lotnika Ch. Sławorosowa, na aeroplanie „Bleriot'a" z toru wyścigowego w miejscowości Meierhöfen — odbyły się tutaj turnieje gier w Golf'a i Tennis'a, na specyalnie urządzonych placach. Sprowadziły one kilku wybitniejszych mistrzów. Również i sport podrzucania piłki nogą ma w Karlsbadzie licznych zwolenników.

W roku bieżącym rada miejska wydała w nowej redakcyi, w kilku językach broszurę informacyjną pod zmienionym tytułem, mianowicie „Karlsbad — Królowa europejskich źródeł zdrowotnych". Informator ten, niestety, razi jak i poprzednie, błędami językowymi.

W kurhauzie znajdujemy czytelnię, posiadającą 184 pisma codzienne w różnych językach oraz 62 illustrowane. Z pism polskich są; „Kurjer Warszawski", „Goniec poranny i wieczorny" „Dzień", „Czas", „Słowo Polskie", „Dziennik Poznański" i „Kuryer Poznański".

W gmachu Kaiserbadu, w prześlicznej sali pierwszego piętra, a l f r e-s c o malowanej, znajdujemy znakomite urządzenie maszyn, wchodzących w skład metody leczniczej Zandera. Za gimnastykę tę płaci się dość słono, bo po 3 korony dziennie. Ba, ale kierownik zakładu dr. Tyrnauer musi za dzierżawę sali gimnastycznej płacić po 36,000 koron za sezon.

Z uznaniem podnieść należy działalność miejscowego Stowarzyszenia rzemiosł. Mając na względzie zbyt wytwórstwa miejscowego, a z drugiej strony ułatwienie kupna gościom, zamieszkałym w hotelu „Imperial" — T-wo przyszło z materyalną pomocą tutejszym rzemieślnikom. Wzdłuż drogi, naprzeciw wzgórza „Helenenhof", ciągnącej się od Sanssouci, wybudowało w roku bieżącym efektowne sklepy, urządziło je kompletnie i oddało w dzierżawę przedstawicielom różnych rzemiosł. W sklepach tych odbywa się sprzedaż różnych artykułów z zakresu szewctwa, krawiectwa, wyrobów galanteryjnych, konfekcyi damskiej i t. d. Ruch w tych sklepach jest zawsze ożywiony. Odbiorcy rekrutują się przeważnie z gości, zamieszkałych w hotelu „Imperial", którzy tym sposobem nie potrzebują udawać się po zakupy aż do miasta.

Kazimierz Kamiński.

Wypadki i katastrofy.

(Wiadomości telegraficzne).

Morderstwo. W samem centrum miasta Hamburga popełnione zostało morderstwo na 54-letnim prokurencie domu frachtowego nazwiskiem Menzel. Bandyci włamali się do mieszkania, rzucili się na Menzla i udusili go, a następnie szukali pieniędzy, których jednak nie znaleźli.

Pożar kolejki drucianej. W miejscowości Monte Bondone wybuchł w budynku stacyjnym kolejki drucianej ogień, od którego przepalił się i zerwał drut, podtrzymujący wagon, skutkiem czego 3 żołnierze odnieśli ciężkie rany.

Wybuch w kopalni. W miejscowości Oberhausen nad Renem nastąpił wybuch w kopalni skutkiem czego 3 robotników zostało zabitych, wielu innych ciężko rannych.

Napad bandycki. Na szosie między Piaskami a Lublinem na przejeżdżających kupców-żydów napadli bandyci i odebrali im pieniądze oraz zegarki. Jeden z kupców opierał się bandytom, którzy też poranili go.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 1 sierpnia (P.) Redaktor „Russk. Znamieni" skazany został na rb. 500 grzywny za wydrukowanie w numerze wczorajszym felietonu p. n. „Bajka o białym byku, czyli urzędnicy sprawiedliwości".

Redaktor „Prawdy" skazany został na rubli 500 za artykuł „Zwycięstwo czarnosecińców".

Skonfiskowano nr. 162 „Pietierb. Wied. za wydrukowanie dwóch artykułów: „Z racyi memorandum" i „Nieosłonięcie autorytetu cerkiewnego".

NIZNIJ NOWGOROD, 1 sierpnia (P.) Gubernialna komisya wyborcza do Dumy państwowej wykreśliła z listy członków trzeciej Dumy, Saweljewa, Kilewajna i Ikonnikowa, jako pociągniętych do odpowiedzialności karnej z art. 341 kod. kar.

LONDYN, 1 sierpnia (wł.) Podczas wczorajszych zaburzeń pomiędzy robotnikami, którzy powrócili do pracy w dokach, a chcącymi ich zmusić do dalszego strajku, odniosło mniej lub więcej ciężkie rany 26 osób.

BIAŁOGROD, 1 sierpnia (wł.) Ruch powstania ogarnął już cały okrąg Nowego Bazaru.

CETYNIA, 1 sierpnia (wł.) Położenie w całym kraju, zajętym przez plemię Malisorów, staje się coraz niebezpieczniejszem. Przed kilku dniami 14 okutych w kajdany mirdytów odstawiło wojsko do Szkodaru. Ostatnia walka pomiędzy wojskiem tureckiem i albańczykami pod Sulemje była zacięta i kosztowała z obudwu stron znaczne straty w ludziach. Potwierdza się, że oddział turecki z 60 ludzi został przez albańczyków otoczony i wzięty do niewoli.

PARYZ, 1 sierpnia (wł.) „Temps" donosi w tonie półurzędowym, że dotychczasowy aljans pomiędzy Rosyą i Francyą zostaje uzupełniony przez zawarcie konwencyi, rozciągającej się zarazem na marynarkę obydwu mocarstw.

PARYZ, 1 sierpnia (wł.) Prezes ministrów francuskich Poincare udaje się w podróż do Rosyi w przyszły poniedziałek 5 sierpnia na pokładzie pancernika „Condo" który czeka na niego w porcie Cherbourga.

LONDYN, 1 sierpnia (P.) Minister handlu oświadczył w Izbie gmin, że ponieważ postanowienia brukselskiej konwencyi cukrowniczej w stosunku do Rosyi nie są zadowalające, rząd angielski postanowił przeto zrzec się udziału w konwencyi.

ZAGRZEB, 1 sierpnia (P.) Student Neuhardt, oskarżony łącznie z Jukiczem o zamach na Cuvaja, z racyi sprzeczności w zeznaniach oznajmił, że policya przy pierwszem przesłuchaniu namawiała go do uznania siebie za winnego. Sędzia śledczy namawiał go również, żeby zeznawał tak jak w policyi i dlatego zeznania te różnią się z zeznaniami w sądzie, które są jedynie prawdziwe.

KONSTANTYNOPOL, 1 sierpnia (P.) Gabinet stawił się do parlamentu w tym samym składzie, jak i wczoraj. Mówcy wypowiedzieli się w sprawie nagłości rozpraw tyczących poprawki art. 7, jak również w sprawie zasadniczej, czy rząd zgadza się na wniosek z instrukcyą parlamentu.

Hilmi-basza oznajmił, że rząd będzie uważał rozprawy w sprawie zasadniczei jako votum nieufności, Parlament uchwalił terminowe przekazanie komisyi obu spraw.

Wielki wezyr zażądał czasu na naradę. Po przerwie wielki wezyr oświadczył, że rząd żąda rozpatrzynia sprawy i zmiany art. 7 w treści. Parlament postanowił cofnąć swój wniosek i tym sposobem konflikt został czasowo zażegnany.

KOPENHAGA, 1 sierpnia (P.) Przybyli tu podróżnicy do bieguna Mikkelsen i Iwersen, którym król przeznaczył złote medale zasługi.

RIO DE JANEIRO, 1 sierpnia (wł.) Na linii centralnej kolei brazylijskiej najechały na siebie dwa pociągi osobowe. Zderzenie było tak silne, że około 100 ludzi zostało zabitych na miejscu, nie licząc rannych. Bliższych szczegółów dotychczas niema.

NOWY-JORK, 1 sierpnia (wł.) Z Meksyku donoszą: pod Chihua w Meksyku północnym przyszło do krwawej walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi. Powstańcy, w sile około 2,000, otoczyli oddział wojsk związkowych, liczący około 500 ludzi i znieśli go zupełnie. Na placu poległo 200 ludzi.

Z ostatniej chwili.

Paryż, 2 sierpnia. (wł.) Półurzędowo potwierdzają doniesienia „Tempsa", że pomiędzy Rosyą a Francyą przyszło do porozumienia w sprawie uzupełnienia przymierza przez dołączenie układu o wspólnem działaniu flot na wypadek wojny. Ostateczne załatwienie ma nastąpić podczas pobytu Poincare'go w Petersburgu.

Komunikat półurzędowy zapewnia, że umowa ta nie ma celów agresywnych. Większość zamówień dla budującej się floty rosyjskiej otrzyma wobec układu Francya i Anglia.

Calais, 2 sierpnia (wł.) Elektrotechnik Dering wynalazł przyrząd do przesyłania na odległość siły elektrycznej bez drutu, dla motorów i oświetlenia. Zawodowcy rozpoczęli badanie wynalazku, który może mieć dla elektrotechniki doniosłe znaczenie.

Berlin, 2 sierpnia (wł.) Prasa żydowska i wszechniemiecka z oburzeniem podnosi, że zarząd miasta Wiednia czyni gorączkowe przygotowania do przzjęcia kongresu eucharystycznego, zwołanego na wrzesień, przez co szkodzi interesom mieszkańców innych wyznań.

Zurich, 2 sierpnia. (wł.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowej kolei na szczyt Jungfrau. Stacya końcowa mieści się na wysokości 3437 metrów. Droga prowadzi przeważnie przez tunele. Skomplikowana budowa trwała cztery lata.

Konstantynopol, 2 sierpnia. (wł.) Wczorajsze zwycięstwo gabinetu nad młodoturkami w parlamencie uważane jest za równoznaczne z zupełną klęską komitetu, który uląkł się zdecydowanej postawy rządu i uchwalił bez zastrzeżeń wniosek o zmianie konstytucyi, w przeciw bowiem razie parlament zostałby natychmiast rozwiązany.

Organ komitetu „Tanin“ oświadcza, że o ile rząd będzie bezstronnym, zyska poparcie komitetu; w przeciwnym razie, jako powolne narzędzie w ręku albańczyków — spowoduje straszną w swych skutkach rewolucyę.

Iskib, 2 sierpnia. (wł.) Stosunki w Albanii coraz bliższe są zupełnej anarchii. Wszystkie stacye kolejowe otaczają powstańcy, konfiskują gmachy rządowe a urzędników wtrącają do więzienia.

W Prysztynie przeszukali oni wszystkie wagony, nawet zaplombowane z towarami, w pogoni za zbiegłymi urzędnikami.

Konstantynopol, 2 sierpnia. (wł.) Według doniesień z Kossowa, w Kahanie wybuchły dwie bombw. 30 osób zostało ciężko rannych.

RÓŻNE WIEŚCI.

Sławna oślica. W Paryżu żyje oślica, która ma ciekawą, artystyczną przeszłość. Przez wiele lat stała w atelier słynnej malarki Rozy Bonheur jako modelka. Gdy malarka umarła, oślica została bez stałego zajęcia; znaleźli się jednak ludzie, którzy ją wspierali i ratowali. Mianowicie rzeźbiarz Voucher dał jej mieszkanie w swej pracowni, gdzie świetnie spełniała dalej rolę modelki wobec uczniów Vouchera.

Co więcej—zakres jej działalności artystycznej rozszerzył się znacznie: oto występowała dość często jako „statystka“ w pewnym małym teatrzyku paryskim. Życie artystyczne nie przeszkadzało jej wcale w wykonywaniu zajęć bardziej praktycznych: dość często rozwoziła po mieście mleko u pewnego handlarza. Była ulubienicą wielu artystów, obdarzano ją słodyczami i miłemi słówkami.

Obecnie jest już staruszką, liczy bowiem 35 lat, i cieszy się wielkiem poważaniem szerokich kół swoich dawnych wielbicieli. Ponieważ obawiają się uchybić jej nazwą „oślicy“, więc wszyscy nazywają ją „La petite bourgeoise“...

AEROPLANY NAD SAHARĄ.

Zarząd wojskowy w Algierze—jak donoszą pisma francuskie—pracuje nad planem zorganizowania stałej komunikacyi aeroplanowej między poszczególnemi oazami na Saharze. Ekspedycye mają się odbywać dwukrotnie w miesiącu; w każdej wycieczce mają brać udział trzej lotnicy, którzy zabierać będą nadto ze sobą pasażerów. Do służby tej wyznaczono 30 aparatów. W celu ostatecznego wygotowania projektu i wykreślenia kierunków dla przyszłej komunikacyi aeroplanowej odbył niedawno hr. René le More śmiałą podróż po Saharze, w której przebył okrągło 8000 kilometrów i dotarł do punktów, dotąd zupełnie niezbadanych. Dzielny podróżnik wyruszył w listopadzie 1910 roku z Ghardają na północnym krańcu Sahary, biorąc jedynie dwóch arabów. Aż do oazy Salah podążył zwykłą drogą, używaną przez karawany; następnie zboczył na południe, dotarł do kraju tuaregów, skąd podążył do Gaogao nad Nigrem, a stamtąd do Timbuktu. W drodze powrotnej obrał odmienną marszrutę, bardziej wysuniętą na zachód. Według sprawozdania podróżnika, zamieszczongo w tygodniku „Science“, podróż przedstawiała znaczne trudności ze względu na dzikość mieszkańców, którzy niejednokrotnie niepokoili karawanę.

Obronę umożliwiła doskonała broń angielska. Natomiast warunki terenu nie przedstawiają, zdaniem podróżnika, większych trudności w przeprowadzeniu planu przebycia pustyni aeroplanem.

Do wprowadzenia go w życie, zamierza przystąpić wspólnie z oddziałem wojskowym lotniczym przyczem liczy na pomoc materyalną ze strony Francyi. Północna część przestrzeni pustynnej, przebyta przez Mor'a, przedstawia teren, w którym napotyka się pewną roślinność.

Więcej na południe rolinność zupełnie zanika.

Stacye lotnicze, zaopatrzone w znaczną ilość aparatów istnieją już zarówno w zachodniej Afryce, jak i w południowym Algierze.

Szczególne znaczenie ma stacya, utworzona przy obozie w Sidi Ghezel, w pobliżu oazy Biskra na skraju Sahary, skąd wyruszają karawany ka południe. Trzej porucznicy de Lafargue Reimbert i Joly rozpoczęli studya nad wykonaniem śmiałego planu; przebycia Sahary wzdłuż i wszerz aeroplanem.

Dotychczasowe wycieczki lotników dały poważne rezultaty, zdołano bowiem w ten sposób przebywać znaczną przestrzeń do najbardiej na południe wysuniętych stacyj wojskowych. Rekord w tym kierunku zdobyli Lafargue i Reimbert, którzy w dniu 22 marca wzbili się na aeropla, nach z pod Biskry i w przeciągu 3½ godziny z dwukrotnem lądowaniem dotarli w pobliże Tugurt, robiąc drogę blizko 200 kilometrów, Lotników powitała załoga francuzka z radością, mieszkańcy zaś oazy objawami zdumienia i panicznego przestrachu.

Stała komunikacya aeroplanowa liczyć się musi w pierwszym rzędzie z warunkami atmosferycznemi Sahary. Jak wiadomo, częstokroć nadciągają tam burze z niebywałą szybkością, o sile wichru której nie zdoła się oprzeć aeroplan. Równie szkodliwym dla aparatu może być pył piasku, podnoszony w znacznych ilościach w górę nawet przy spokojnem powietrzu. Z chwilą, gdy dostanie się do motoru, łatwo może wywołać uszkodzenie lub spowodować nierównomierne funkcyonowanie motoru, a w następstwie upadek aparatu.

Pozatem czekają lotnika na Saharze inne trudności, z któremi musi walczyć. Powierzchnia pustyni wznosi się w niektórych punktach do znacznej wysokości, w innych tworzy zagłębienia; nie brak też okolic skalistych, w których lądowanie aparatu byłoby wręcz niemożliwem. Lotnik musi warunki te brać pilnie pod uwagę. Nawet na równej, gładkiej powierzchni o sypkim suchym piasku lądowanie może być połączone z wielkiem niebezpieczeństwem w razie, gdyby aparat zbyt głęboko zarył się w piasek.

W razie wypadku w drodze ekspedycyi aeroplanowej i uszkodzenia aparatu do tego stopnia, żeby nie mógł się udać w dalszy lot, organizacya postanawia, że drudzy lotnicy mają się udać do najbliższej stacyi urządzonej poprzednio, by stamtąd mogła nadejść pomoc. Stacyi takich, zaopatrzonych we wszystkie przybory, benzynę, oliwę i zapasy żywności, należałoby wzdłuż Sahary urządzić siedem. Mieściłyby się w nich również hangary dla aeroplanów. Stacye pozostawałyby pod opieką dobrze zorganizowanych oddziałów Meharystów*), żandarmów pustyni.

Mimo poważnych trudności, przedstawiających groźne niebezpieczeństwa dla lotników Sahary, zaprowadzenie stałej komunikacyi aeroplanowej nad pustynią jest kwestyą niedalekiej przyszłości. Zdaniem hr. Mor'a i znawcy Sahary kapitana Cortiera, który pierwszy dotarł przez morza piasku z południowego Algieru nad Niger, przy obecnym rozwoju lotnictwa realizacya śmiałego projektu nie napotka żadnych większych przeszkód.

*) Meharysta — jeździec, dosiadający wielbłąda jednogarbowego czyli dromedara, zwanego przez krajowców w Algerze „mehari“.

MOSKITY A MUZYKA.

Znany jest powszechnie wpływ muzyki na rozmaite zwierzęta. Pewien angielski badacz Ross, zadał sobie trud badania w Indyach wpływu muzyki na moskity. Żył on przez 13 lat w malutkiej miejscowości Panta, i przekonał się na podstawie licznych doświadczeń, że niema dla moskitów bardziej przyciągającego środka, jak gra na skrzypcach. Muzyka ta doprowadza do tak szalonej podniety, że z prawdziwą namiętnością wysuwają swoje żądła i niemiłosiernie kłują. Zbierały się one gromadami koło grającego Rossa i tak mu dokuczały, że po pewnym czasie musiał się wyrzec przyjemności grania na skrzypcach. Jak się dalej przekonał, podobny skutek przyciągający wywierają wszystkie instrumenty smyczkowe. Czy fortepian działa na nie również przyciągająco, tego nie mógł zbadać. Ważniejsze byłoby, gdyby Rossowi udało się zamiast wynaleźć środek przyciągający, odkryć odpychający, wówczas bowiem może plaga moskitów nie dawałaby się tak dotkliwie we znaki.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P-u K. F. K. prenumeratorowi. W sprawie, o którą Pan zapytuje, radzimy zwrócić się do „Gazety rolniczej“, Warszawa, ul. Erywańska nr. 16.

P-u Z. R. Sh. Istnieje w Łodzi Stow. zwolenników rozwoju fizycznego (Nawrot nr. 25), które ma za zadanie te właśnie cele, o jakie Panu idzie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 2/VIII 1912 roku).

	Żąd.	Ofiar.		Żąd.	Ofiar.
Czeki na Berlin . .	46.27½	—.—	5% L. m. Piotrkowa	—.—	—.—
4% Renta	91.60	90.60	Akc. Lilpopy . . .	—.—	—.—
5% Pożyczka z 1905	105.75	104.75	„ Putiłowskie .	—.—	—.—
5% Pożyczka z 1906	105.00	104.00	„ Rudzki i S-ka	—.—	—.—
Premjówka I-ej em.	472	462	„ Starachowickie	—.—	—.—
„ II-ej „	354	344	Banku H. m. Warsz.	—.—	—.—
Szlacheckie. . . .	316	306	„ „ „ Łodzi.	—.—	—.—
4½ Listy Ziemskie .	88.20	87.20	Rudzki i S-ka n. ak.	—.—	—.—
5% „ „	—.—	—.—	B-ku H. Warsz. n. ak.	—.—	—.—
4% Listy Warsz. .	92.00	91.00	B-ku Dysk. Warsz.	—.—	—.—
4½ „ „ .	88.00	87.00	Akcye Żyrard. zakł.	—.—	—.—
5% L. Łódz. 5 s.	—.—	—.—	5%% Oblig. Warsz.	—.—	—.—
4½% L. Łódz. 6 s.	—.—	—.—	4½ L. Częstochowy	—.—	—.—
Bank H. Łodzi n. ak.	—.—	—.—	Bank Państwa . .	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pręd. wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
1/VII 1 popoł.	739,6	+24,5	54	Pdw 2	Z dnia 1/VIII Temperatura
1/VII 9 wiecz.	737,6	20,9	67	Pdw 2	max. + 25,3 C.,
2/VIII 7 rano	738,2	12,2	88	Pdw 3	min. 12,6 Opadu 0.0 mm

OFIARY.

Na łódzkie chrześc. Tow. dobroczynności.

Junliusz Winkler, służący ze szpitala Scheiblera, jako karę 3 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazyum polskiego.

H. Thommówna ku uczczeniu ś. p. brata Olgierda 1 rubel.

Dla najbiedniejszych.

H. Thommówna ku uczczeniu ś. p. brata Olgierda 1 rubel.

Następujące ofiary, w sumie 200 rb., składa zbolała matka, zamiast wystawnego pogrzebu ś. p. Jadwigi Newe:

Na Ochronę przy ul. Ciemnej.

Rb. 50.

Na Ochronę przy ul. Fajfra.

Rb. 50.

Na szkołę rzemiosł.

(Na fundusz im. Bolesława Prusa).

Rb. 50.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego

(do uznania dr. Wieliczki).

Rb. 50.

W dniu 2 sierpnia r. b. powiększył grono aniołków nasz najukochańszy synek ś. p.

Józio Ksawcio Szol

drzeżywszy lat 2.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ulicy Kątnej № 15, nastąpj 4-go sierpnia, t. j. w niedzielę o godz. 5-ej po południu, na Nowy cmentarz w Zarzewie. Na smutny ten obrząd zapraszają krewnych, ptzyjaciół i znajomych,

2804 **Stroskani Rodzice.**

Żywi świadkowie 1812 roku.

Komisya jubileuszowa 1812-go roku, zbierająca informacye o uczestnikach wyprawy przeciwko Napoleonowi, otrzymała, jak pisze „Utro Rossii", wiadomość, że w chwili obecnej znajduje się przy życiu 25 świadków tego epizodu epopei napoleońskiej. Większość ich miała w owym czasie kilka zaledwie lat, są jednak między nimi także i uczestnicy wojny.

W gubernii witebskiej żyje trzech świadków, a mianowicie: włościanin Żuk, liczący 110 lat. Po bitwie pod Kulbowo, po odejściu wojsk ztamtąd, zbierał na polu walki kule. Dziś jest tak słaby, że odmówił uczestniczenia w uroczystościach moskiewskich. Drugi to włościanin Monarski liczący 108 lat i wreszcie wysłużony żołnierz z owej epoki, Korzeniewski, dziś starzec 116-letni.

W gubernii besarabskiej żyje dymisyonowany feldfebel, Wintoniuk, liczący dziś 122 lata, który uczestniczył, jak zapewnia, w wyprawie przeciwko Napoleonowi i w obronie Sewastopola. W gubernii grodzieńskiej żyją dwaj świadkowie naoczni: 115-letni włościanin Wołoncewicz i 119-letni Serdiukow, urodzony w gubernii jekaterynosławskiej.

W obwodzie kubańskim żyje były chorąży, 113-letni Burnow, w gub. liflandzkiej 120-letni włościanin Ette, który walczył również w szeregach pospolitego ruszenia. W gub. mohylowskiej żyje 104-letni włościanin Worobiew, 110-letni Hawryłow, 111-letni Zernoszenkow i 111-letni żyd Owruczyn. W gub. symbirskiej mieszka emerytowany urzędnik, 115-letni Stiepanow, w gub. smoleńskiej 119-letni włościanin Nowikow.

Ci, którzy pragną uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych, otrzymują zapomogę oraz bezpłatny przejazd. Prawdopodobnie jednak chętnych będzie niewiele.

Ogólnie znany z dobrego kroju i starannego wykończenia **zakład krawiecki**

J. Kozłowskiego

przeniesiony został z Benedykta, na ul. Mikołajewską № 22, parter. 2325

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego"

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: **obrazy, różańce, pocztówki artystyczne, powieści historyczne J. I. Kraszewskiego i materyały piśmienne.** 126

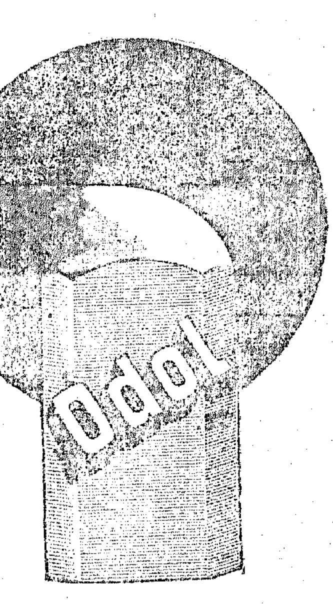

1957

Rozpowszechnienie ODOLU na całej kuli ziemskiej jest bezprzykładne.

Niema dotąd wyrobu przemysłu, któryby znalazł równie szerokie rozpowszechnienie we wszystkich krajach.

CENA: Flakon kop. 85. — Duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 kop. 50.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A! Meble z 3 pokojów stołowego, sypialnego, salonu sprzedam tanio. Widzewska № 104 m. 9. 6296—20—8

A! Meble do sprzedania bardzo tanio: kredens, stół, krzesła, samowarnik, garnitur mahoniowy, trema, słupy, obrazy, lampy, etażerki, ekran, piękną sypialnię kompletną, biurko, bibliotekę, szafkę kawalerską, łóżka żelazne siatkowe, szafy do ubrania, otomanę, stoliki. Piotrkowska 223 — 2. 6601—4—3

Chłopcy porządnych rodziców, mający chęć nauczyć się ślusarstwa, zostaną przyjęci do pracy. Długa 162. 6644—3—1

Dwoje skrzypiec jest do sprzedania, bardzo dobry ton i trzyćwierciówka; przyjmuje do korekty rznięte instrumenty, robota solidna. Konstantynowska 46—24. 6658—2—1

Do sprzedania 2 magle i budka z węglami. Dworska 31, Bałuty. 6654—3—1

Dom murowany do sprzedania. Przedmieście Zdrowie, koło Brussa, Rreszowska 20. 6647-3*-1

Do wynajęcia różne mieszkania, sklep i plac. Ul. Radwańska № 55, przy parku. 6308—12**—5

Do sprzedania gramofon, maszyna, harmonia hermetyczna i różne inne przedmioty! Główna 42 m. 15 u akuszerki. 6510-6cs-1

Do wynajęcia pokój z kuchnią i pojedyńcze duże mieszkania zaraz. Ul. Lubelska 8. 6561-3-3

Filia piekarska jest do sprzedania z powodu choroby. Grabowa 18. 6597—3—3

Filia piekarska do sprzedania z całem urządzeniem. Przędzalniana 87. 6680—2—1

Jest sklep do sprzedania. Wiadomość: Nowocegielniana 17 w piwiarni. 6653—3—1

Koń Arab i bryczka prelotka nowa do sprzedania. Radwańska 45. 6592—3—3

Kuźnia do sprzedania w każdem czasie z narzędziami na dwa ognie. Gubernatorska 58 m. 50. 6616—1

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Gubernatorska № 36. 6623—3—2

Maszynę nożną, mało używaną, tanio sprzedam. Południowa № 24 — 14. 6679—3—1

Magiel i lampa wisząca do sprzedania. Orla 12 — w sklepie, Sęk. 6650—3—2

Magiel do sprzedania na miejscu lub na miasto. Wiadomość: Nowocegielniana № 26 u stróża. 6649—3—1

Młody, energiczny majster tkacki poszukuje posady. Oferty do Adm. Rozwoju pod „Majster". 6617—2—1

Potrzebna bona-niemka do sześcioletniego chłopca, Szkolna 24 — 8. 6671—3—1

Pracownia ubiorów męskich W. Szykulskiego. Wykonywa wykwitne roboty w najlepszy sposób z własnego i powierzonego materyału, jak również odświeżania garniturów. Widzewska 151, róg Pustej, wejście z Pustej front I piętro 6. 6645—2—1

Potrzebny uczeń do fryzyera damskiego. Ul. Cegielniana № 21. 6646—3—1

Potrzebne zdolne kantorowe do pralni chemicznej z kaucyą. Spacerowa 9. 6648—3*—1

Piwiarnię sprzedam z powodu samotności, punkt dobry, naprzeciw fabryki Poznańskiego, obrót 200 rb. tygodniowo. Ogrodowa 20. 6656—3—1

Potrzebni czeladnicy blacharscy do zakładu blacharskiego Bolesława Wójcikiewicza w Zgierzu. Ulica Szczęśliwa. 6595-3-3

Potrzebna dobra gospodyni z gotowaniem. Długa 46—5 front, od 1-ej do 2-ej. 6594—3—3

Potrzebny uczeń do zakładu fryzyerskiego. Nowo-Zarzewska № 9. 6620—3—2

Potrzebne panny do szycia. Wólczańska 65. 6614—2—2

Przybłąkał się pies angielski (bez szerści), łaty białe i czarne. Odebrać można: Staro-Zarzewska 145. I. Kowalski. 6638—3—2

Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów, umiejący czytać i pisać z kaucyą 25 rb. lub z dobrem poręczeniem. Karnicki, ulica Rzgowska 12, zakład obrazów. 6660—3—1

Plac do sprzedania z jednem mieszkaniem lub do wydzierżawienia, placu jest 3087 łokci kwadratowych, w Mani, obok fabryki Majera pod południe. Wiadomość na miejscu u J. Mikołajczyka. 6676—1

Potrzebny chłopiec na posyłki do firmy „Marya", Piotrkowska 95. 6635—2—2

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia; tamże łóżko niklowane z materacem do sprzedania. Dzielna 40 m. 1. 4192—6—1

Potrzebuję dostawy lodu do 30 centnarów dziennie, fabryka sodowej wody. Zgłaszać się: Nawrot 92. 6621—3—2

Potrzebuję dwóch czeladzi, zakład rymarski, Łódź, Piotrkowska 180. 6642—1

Potrzebny stróż. Ulica Zagajnikowa 7. 6681—3—1

Półbucik. Przechodząc Południową, Widzewską, Dzielną, zgubiono półbucik damski z białego zamszu, obłożony żółtą skórą, o trzech guzikach szklanych. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą do składu obuwia Jastra, Dzielna 2. 6640—3—2

Potrzebny starszy chłopiec na posyłki, mówiący po niemiecku. Bracia Borkowscy, Piotrkowska 125. 6659—3—2

Rower z wolnem kołem do sprzedania. Ul. Wodna 35 m. 4. 6657—3—1

Rower wyścigowy tanio do sprzedania. Południowa 27 m. 26. 6641—3—1

Rolwaga, furgon piekarski, resorka, do sprzedania. Piotrkowska 287. 6637—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny lub urządzenie osobno do sprzedania. Wójtowska 12. 6586—2*—2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Nawrot 55, w sklepie wody sodowej. 6675—3—1

Sprzedam piekarnię zaraz z całkowitem urządzeniem, obok kościoła Szumana w Koluszkach. 6674—2—1

Szukam zaraz 10—12,000 na I nr. czystej hypoteki bez Towarzystwa. Główna 51 m. 14; 1—2 7 — 9. 6643—3**—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Spacerowa 12, Bałuty. 6665—2—1

Sprzedam piekarnię zaraz tanio. Wiadomość: Franciszkańska 13 w sklepie. 6664—3—1

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny zaraz z powodu zmiany interesu. Ul. Stare-Rokicie 9, dom Kalińskiego. 6661—1

Sklep do sprzedania zaraz w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Róg Wodnej i Przejazd № 51. 6659—1

Sprzedam fortepian, kredens, stół, lampy, samowar. Kamienna 1, monopol. 6650—3*—1

Sprzedam piwiarnię dobrze prosperująca z powodu choroby. Benedykta 46. 6667—3*—1

Strzelnica do sprzedania. Widzewska 151. 6608—3—2

Sklepik mały do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Przędzalniana № 126. 6655—1

Skończony prawnik udziela lekcyi, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Konstantynowska 10 m. 3. Zastać do 10 i 4—6 popoł. 6609—3ptp—2

Sprzedam gar-kuchnię zaraz. Wiadomość: Łagiewnicka 51, wprost Rynku Bałuckiego. 6633—2—2

Urządzenie rzeźnicze do sprzedania zaraz i sklep rzeźniczy do wynajęcia zaraz lub od 1-go października w dobrym punkcie. Gajzlera 9. 6504—6—5

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio fortepian i lustro. Ul. Pusta 5 m. 7. 6575—3—3

Zaginęło świadectwo zaliczeniowe № 30894, na 44 rb. 38 k., z przesyłki Łódź-Karolew P. Z. № frachtu 111780, 4/6 1912. 6595—3—3

Zdolni ślusarze na lepsze roboty kute, gięte i budowlane mogą się zgłosić. Długa 162. 6580—3*—2

Zdolni czeladnicy tapicerscy potrzebni. F. Drozdowski i S-ka Nawrot 23. 6600—3pts—2

Zaginął chłopiec 3-letni, blondyn, oczy czarne, w spodzienkach czarnych, bez bluzki, boso. Ktoby wiedział, zechce zawiadomić rodziców. Ul. Złota № 8 u Graczyka, 6675—1

2 pokoje z kuchnią i przedpokojem — mogą być z wygodami — w okolicy Mikołajewskiej, Dzielnej, Przejazd i Andrzeja poszukuje się od 1 września. Oferty wraz z dokładnem podaniem warunków proszę składać w Adm. Rozwoju pod „Ryś".

Zagubione dokumenty.

Antoni Ziemnicki zagubił paszport wydany z magistratu łódzkiego. 6663—3—1

Antoni Makowski zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Ryszarda Schrejtera. 6672

Bronisław Kamiński zagubił paszport wydany z gminy Klonowa, pow. sieradzkiego. 6613'3'2

Edward Lelental zagubił fotografię i paszport wydany z m. Stawiszyna, gub. kaliskiej. Znalazcę uprasza się o zwrot: Niciarniana 3 — 36. 6628—3—2

Franciszek Majewski zagubił bilet wojskowy landwerski wydany z gminy Piaskowice. 6666—3—1

Józef Przybylski zagubił paszport, wydany z gminy Wodzierady, pow. łaskiego. 6616—3—2

Józef Olejniczak zagubił paszport, wydany z gminy Wodzirady, pow. łaskiego. 6615-3-2

Kazimierz Skotnicki zagubił paszport wydany z magistratu m. Zgierza. 6584—3—3

Karol Gauer zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Bezbroda. 6670—1

Norbert Kostrzewski zgubił paszport wydany z gminy Ciążeń, pow. słupeckiego. 6407-3-3

Stanisława Pawlak zagubiła paszport, wydany z gminy Pudłów, pow. kaliskiego. 6589-3-3

Stanisława Swieżyńska zagubiła paszport wydany z gminy Wytoń, gub. kaliskiej pow. łęczyckiego. 6662—3—1

Szyja Brutman zagubił paszport wydany z magistr. m. Chmielnika, gub. kieleckiej. 6652-3-1

Wilhelmina Schmidt zgubiła paszport wydany z gm. Turek, gub. kaliskiej. 6622—3—2

Wiktorya Madońska zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki J. Rychtera. 6669—1

Wawrzyniec Bogołębski zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki J. Rychtera. 6668

Zaginął kwit od paszportu, na imię Franciszka Kaźmierczuka wydany z fabr. Jana Stillla. 6651—1

Zaginął paszport na imię Zygmunta Janczaka, wydany z gminy Górki, gub. piotrkowskiej, pow. łódzkiego. 6612—3—2

EGZYSTUJĄCA OD LAT 22 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 16, m. 21.

Przyjmuje się uczenice.

Poprzednie oficyna 2-gie piętro. Poprzednia oficyna 2-gie piętro.

Ulica PRZEJAZD № 16.

Na rzecz Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności

odbędzie się w Niedzielę dnia 4-go Sierpnia r. b. w HELENOWIE

Wielka tradycyjna Zabawa Ogrodowa z niespodziankami

z uprzejmym współudziałem różnych towarzystw. W dniu zabawy będą przygrywały **trzy orkiestry**. Ogród i namioty z niespodziankami będą oświetlone światłem elektrycznem. Wielki fajerwerk. Wypuszczenie kilku balonów. Sprzedaż kwiatów, konfetti i artykułów kotyljonowych.

Każdy bilet rublowy wygrywa fant i dozwala wolne wejście do ogrodu.

Niespodzianki cenniejsze: krowa, kucyk, prosiaki, maszyny do szycia, samowary, kozy, barany i t. d., i i t. d.

Otwarcie kasy o godz. 12-ej w południe.—Początek zabawy o godz. 1-ej po południu. — Bilety wejścia dla dorosłych 40 kop., dla uczniów i dzieci 20 kop.

Bilety rublowe wcześniej nabywać można u następujących firm i osób: Rud. Zieglera, Wschodnia 32; M. Sprzączkowskiego, Piotrkowska 54; H. Schultza Piotrkowska 95; w księgarni I. Winkopfa, Piotrkowska 146; Wilh. Schepego, Rzgowska 1; Ksaw. Geyera, Główna 21; B. Różnieckiego, Główna 49; Adolfa Lipskiego, Główna 54; Tr. Hanelta, róg Pustej i Mikołajewskiej; Thea Sanne, Piotrkowska 191; Żaka i S-ki, Piotrkowska 127; w cukierni Ulrycha, Górny Rynek; H. Gramsa apteka, Wodny Rynek; w sklepie Stow. spożywczego Tow. akc. Heinzla i Kunitzera w Widzewie; Józefa Wolskiego, Piotrkowska 3. K. Wolskiego, Konstantynowska 8; Wł. Kasprowicza apteka, Zgierska 54; Rob. Fischera, Ogrodowa 13; Wilh. Weigelta, Aleksandrowska 85.

N. B. Wygrane niespodzianki nie odebrane do 8-ej wieczorem, przepadają na korzyść Tow. Dobroczynności.

Sprzedaż kwiatów i konfetti jest zupełnie wzbroniona dnia tego innym sprzedawcom.

2375

Zarząd
Łódz. Chrześć. Tow. Dobrocz.

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. 1659

Zawiera siarkę alkaliczną, dwuwęglan sodu i inne sole mineralne
Prawdziwie lecznicze

WYBOROWE PAPIEROSY:

„Gościnne" 10 szt. 6 kop. 5 szt. 3 kop.

wyrabiane są obecnie ze świeżych, łagodnych, smacznych i aromatycznych tytoni, pochodzących z pierwszych zbiorów nowozałożonych plantacyj, co je stawia ponad wszelką konkurencyę.

T-wo A. N. Bogdanow i S-ka

w Petersburgu. 2179

Z 6-klasowem wykształceniem szkół rządowych (lub prywatnych z prawami rządowemi) przyjmuje:

Pierwsza Warszawska Lekarsko-Dentystyczna Szkoła L. SZYMAŃSKIEGO

egzystująca od 1897 roku.

od 1/14—VI do 29/VIII (12/9).

Warszawa, Nowomiodowa Nr. 1, tel. 109-07,

Program na żądanie. Kancelarya otwarta od 11—3. Przyjęcia chorych w klinikach codziennie od 9—3 i 4—8.

2141 Zarządzający: **Dr. Tytus Horoszewicz.**

Ogrodową zabawę urządza

spółka komandytowa przy ul. Rzgowskiej № 52 dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości, ze zgraną orkiestrą i bufetem w ogrodzie p. Lewego, róg Sadowej i Grzybowej w Nowych-Chojnach, w dniu 4-o lipca r. b. W razie niepogody, zabawa odbędzie się w następną niedzielę, t. j. 11 b. m. 2794

Początek o godzinie 2-ej po południu.

4-o kl. SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej

ul. Długa № 45

zawiadamia, iż egzamina **wstępne i poprawkowe** rozpoczną **się** dnia 26 sierpnia r. b. o godz. 10-ej rano, lekcye dnia **2-go** września r. b.

Podania przyjmuje kancelarya szkoły **codziennie** od godz. 10-ej do 12-ej w poł., prócz niedziel i świąt 2441

Pianino kupię,

używane, w dobrym stanie, dobrej fabryki. Oferty z wymienieniem ceny i nazwy fabryki, w administracyi, „Rozwoju", pod literami „M. H.". 2880

Potrzebna sklepowa

do składu wędlin, pierwszeństwo mają obeznane w tym interesie. Konstantynowska 52 G, Schindel. 2792

Potrzebne są

wprawne stoperki

Juliusza 28. 2798

Dr. Gustawa Zand-Tenenbaumowa wyjechała. 3544

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

wieczorne kursy przygotowawcze

na świadectwa:

nauczycielskie, ucznia aptekarskiego z 4 klas i t. p.

otwarte codziennie od 7-ej do 10-ej wieczorem.

Mikołajewska № 22
lewa oficyna. 1684

Potrzebny kamieniarz

do szlifowania i polerowania kamieni. Zgłaszać się na budowli W-go p. Dr. Brautigama, Ul. Nowo-Promenada № 7, u p. Gawlika. 2768

DOSKONAŁE PREPARATY DO OBUWIA
RADIUM
PASTY, KREMY, GLAZURY i t. p.

21 1537

LOKAL

odpowiedni na kantor, kawiarnię, piwiarnię lub t. p. interes do wynajęcia od 1-go październik r. b. Wiadomość: Łąkowa № 22, u gospodarza. 2790

---

3 pokoje z kuchnią

wygodami, elektrycznością, frontowe, zaraz lub od 1-go października do wynajęcia. Widzewska 145, u stróża. 2760

Mieszkania

składające się z 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Mikołajewska № 102. 2720

PROGIMNAZYUM MĘSKIE

z prawami

G. RADOMSKIEJ

w Końskich.

Szczegółów udziela kancelarya progimnazyum. 1769

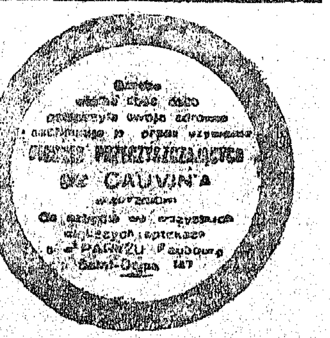

Każda pigułka bez zupełnie wyraźnego napisu „CAUVIN'A PARIS" jest falsyfikatem. „Oryginalne pudełka Pigułek Cauvin'a zaopatrzone są plombą komorową 1855

Dr. S. KANTOR

specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, **Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, telef. № 19-41.**

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Przyjmuję od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

---

Dr. KLOZENBERG

Choroby nerwowe.

mieszka obecnie: **Piotrkowska 10, telef. 21-27.** 2357

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1468r

---

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoc płciowe. Leczenie syphilisu EHRLICH-HATA „606—914"

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2427

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyalnie: choroby żołądka kiszek i przemiany materyi (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteryolog. wydzielin krwi w laboratoryum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7½ po południu. 166

LEKARZ-DENTYSTA

Ad. Żadiewicz

powrócił z zagranicy.

Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc

Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna W niedzielę od 8—1-ej.

Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 7461

Dr Bejt

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRLICH-HATA 606" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym Dla pań osobna poczekalnia.

Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w niedzielę i święta od 9—2 p.p. 850

Lekarz-dentysta

St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy.

Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98

623 (róg Rozwadowskiej № 1).

Poszukuję

6 kobyłek

ze śrubami żelaznemi do fornierów. Oferty w „Rozwoju", „P. F. B.". 2780

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czałowski**